Rocznica bitwy pod Krzętowem

W tym roku, 1 czerwca, minie 69 rocznica największej w czasie II Wojny Światowej bitwy oddziałów Armii Krajowej z Niemcami pod Krzętowem. Jest więc okazja by przypomnieć wszystkim o tej zwycięskiej bitwie, w której partyzanci wykazali odwagę i bohaterstwo pokonując znacznie liczniejszego wroga.

Pod Krzętowem w 1972 roku wybudowano pomnik upamiętniający to wydarzenie. Od czasu jego wybudowania, co rok w tym miejscu, organizowane są uroczystości w czasie których składane są wiązanki kwiatów i zapalane znicze, za partyzantów, którzy polegli na ziemi wielgomłyńskiej w czasie II Wojny Światowej.

Przez te lata pomnik był kilka razy konserwowany i odnawiany. Ząb czasu a także warunki atmosferyczne spowodowały, że władze gminy zdecydowały o kompleksowym remoncie tego monumentu. Remont zaplanowano na początek 2014 roku, tak aby go zakończyć przed 70 rocznicą bitwy pod Krzętowem. Czynione są starania by na ten remont uzyskać dofinansowanie z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz z Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

A oto krótki opis bitwy pod Krzętowem: (strona internetowa www.wielgomlyny.pl)

*(...) W maju 1944 roku w lasach koło Rogów był duży obóz partyzancki. Ponieważ do partyzantów dochodziły wieści o planowanej przez Niemców pacyfikacji tych terenów, dowódca porucznik **Florian Budniak „Andrzej"** podjął decyzję o przeniesieniu się w lasy krzętowskie. Jednocześnie do Radomska wysłano dwa plutony Armii Krajowej, jeden pod dowództwem **Bronisława Skóry Skoczyńskiego „Robotnika"** i drugi pod dowództwem **Fryderyka Serafińskiego „Drabiny",** którzy mieli za zadanie zniszczenie w Radomsku dwóch tartaków pracujących dla Niemców. W lasach krzętowskich został jedynie pluton **Józefa Kaszy Kowalskiego „Alma"** i pluton dowódcy „Andrzeja", który usadowił się tuż obok Pilicy*

*1 czerwca o godz. 7.00 rano „Alm" wysłał swoich dwóch zwiadowców by zorientowali się gdzie są Niemcy. Zwiadowcy na rozstaju dróg do Rogów i Woli Życińskiej wpadli w zasadzkę i po krótkie walce zginął **Antoni Wiechowski „Strug",** a ranny w rękę **Henryk Bareła „Bąk"** zdołał uciec.*

Już o 8.00 rano na niebie pojawiły się dwa niemieckie samoloty zwiadowcze, z których jeden obrzucił obóz „Andrzeja" granatami i bombami zapalającymi. Szkód wielkich nie poczynił ale zapalił się zagajnik.

Niemcy posuwając się wzdłuż lasu w pewnym momencie weszli klinem pomiędzy obydwa plutony AK. Z informacji przekazanej przez samoloty Niemcy znali położenie plutonu „Andrzeja", ale nie wiedzieli iż w zagajniku rozlokował się bardzo dobrze uzbrojony pluton „Alma".

*„Alm", który jako ślązak został wcielony do Wermachtu i ranny na froncie wschodnim nie wrócił już do armii niemieckiej, przebrany w niemiecki mundur wydał głośno po niemiecku rozkaz zaprzestania ognia. Zdezorientowani Niemcy zaprzestali strzelać, podnieśli się ze swoich stanowisk i zaczęli iść skrajem zagajnika na łąki. W ten sposób weszli w linię ognia partyzantów „Alma". Ostrzelani z cekaemów i erkaemów, a także innej broni zostali zdziesiątkowani i w panice zaczęli uciekać. Partyzanci korzystając z chwilowej przewagi i zamieszania w niemieckich szeregach wycofali się. Pluton „Andrzeja" przeszedł Pilicę i udał się w kierunku Bobrownik, a „Alm" ze swoimi ludźmi i plutonem **Józefa Baryły „Upartego"** wrócił do lasów rogowskich.*

*Bilans tej bitwy był bardzo korzystny dla strony Polskiej. Niemcy stracili 37 zabitych, a wśród nich dowódcę oddziałów pacyfikacyjnych, majora SS. Bardzo wielu było też rannych. Partyzanci w tej bitwie stracili trzech żołnierzy. Wspomnianego już wcześniej „Struga" oraz por. **Józefa Nejmana „Konrada" i** podporucznika **Leona Kępę „Lewoniewskiego",** który zginął już podczas odwrotu zastrzelony przez niemieckiego snajpera.*

Pomnik pod Krzętowem.

Józef Kasza-Kowalski "Alm" w obozie leśnym koło Rogów